

# Gąsowski, Tomasz

---

">>Kwiat społeczeństwa...<< (Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1850-1914)", Irena Homola, Kraków-Wrocław 1984 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 76/2, 375-377

---

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

asłużenie) cięgi kolega nasz po fachu, przeto będą wsmakowywali się w niniejszą książkę nie tylko amatorzy staroci zeszlowiecznych, ale i specjaliści<sup>1</sup>.

Stefan Kieniewicz

Irena Homola, „Kwiat społeczeństwa...” (*Struktura społeczna i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1850—1914*), Wydawnictwo Literackie, Kraków—Wrocław 1984, s. 454, ilus.

Dotychczasowe studia nad inteligencją polską w XIX w. dotyczyły głównie Królestwa Polskiego i w mniejszym stopniu Poznańskiego<sup>1</sup>. Z tym większym zainteresowaniem wypada przyjąć nową książkę Ireny Homoli, poświęconą inteligencji Krakowa w czasach autonomicznych. Stanowi ona podsumowanie badań prowadzonych przez autorkę od dłuższego już czasu.

Podstawę źródłową tworzą przede wszystkim materiały rękopiśmienne pochodzące z dwóch spisów ludności, z 1880 i 1910 r. Są one dobrym punktem wyjścia dla studiów nad strukturą społeczną. Badacz dysponujący indywidualnymi arkuszami spisowymi, zawierającymi informacje o poszczególnych osobach, może dokonać własnej klasyfikacji i w rezultacie samodzielnie wyznacza zbiorowość, którą zamierza poddać obserwacji. Materiały te zostały uzupełnione pamiętnikami, korespondencją a także prasą i wydawnictwami statystycznymi. Zwraca tu uwagę, sygnalizowana zresztą przez autorkę, stosunkowo niewielka ilość dokumentów personalnych i materiałów biograficznych — pozwalających na bardziej gruntowne śledzenie losów poszczególnych ludzi. Wykorzystane źródła umożliwiają analizę struktury zawodowej owego „kwiatu społeczeństwa” oraz przedstawienie jego warunków życia i pracy. Książka składa się z trzech części poświęconych trzem zasadniczym grupom zawodowym, składającym się w ujęciu autorki na inteligencję autonomicznego Krakowa. Są to urzędnicy państwowi i samorządowi, reprezentanci wolnych zawodów, wreszcie artyści. W ramach tych części zawarte są rozdziały poświęcone poszczególnym, węższym kategoriom zawodowym, wchodzącym w skład danej grupy. Przy każdej z nich po dokonaniu ogólnej charakterystyki autorka szkicuje sytuację materialną, warunki pracy, wykształcenie i niekiedy styl życia lub pozycję społeczną wchodzących w ich skład ludzi. Czyni to w dwu przekrojach czasowych, starając się wypuklić kierunek i tempo dokonujących się zmian. Prezentacja poszczególnych kategorii zawodowych została dokonana wyczerpująco, zgodnie z możliwościami wykorzystanych źródeł. Z analizy wyłania się obraz stałego rozwoju liczebnego inteligencji Krakowa, różniącej się pod względem zawodowym i majątkowym. Pojawiają się już symptomy „samoreprodukcji” badanej warstwy. Autorka odwołuje się niekiedy do szerszego, ogólnogalicyskiego tła, czyni także porównania do analogicznych grup zawodowych Lwowa. Właściwą analizę poprzedzają i zamykają krótkie uwagi o charakterze syntetyzującym.

Uważna lektura książki I. Homoli nasuwa szereg refleksji. Pierwsza, podstawowa sprawa wiąże się z rozumieniem przez autorkę pojęcia „inteligencja”, w odniesieniu do sytuacji Krakowa z przełomu wieków. W tym nurcie badań, z którego wywodzi się książka, przyjęło się traktowanie inteligencji w ujęciu socjologicznym, a więc jako warstwy społecznej grupującej ludzi utrzymujących się z pracy umysłowej, wykonywanej w oparciu o posiadane wykształcenie, połączonych różnego typu więzami. Lecz obok tego socjologdy posługują się także inną, rów-

<sup>1</sup> Na drobne lapsusy typu, że Matka Urszula Ledóchowska (dziś beatyfikowana) była hrabianką, nie hrabiną (s. 245) nie warto polować. Przytrafić się mogą każdemu pisarzowi, który traktuje o takim mnóstwie spraw najróżnorodniejszych.

<sup>1</sup> Por. *Inteligencja polska XIX i XX w. Studia t. I—III*, Warszawa 1978—1983.

noległą kategorią, określaną mianem „pracowników umysłowych”. Pozostaje ona w ścisłym związku z inteligencją, nie będąc z nią wszelako identyczną<sup>3</sup>. W polu obserwacji autorki, jak mniemam, znalazła się w praktyce właśnie ta druga zbiorowość. Oto w ramach poszczególnych kategorii zawodowych zaliczonych przez nią do inteligentkich można napotkać ludzi nie odpowiadających powyższej definicji i to co najmniej z dwu powodów. Z jednej strony autorka przyznaje, że szereg osób zajmujących niższe stanowiska w administracji, bądź organach samorządowych nie posiadało matury, przyjętej przez nią jako minimum inteligentckiego wykształcenia. Podobnie ma się rzecz z częścią nauczycieli szkół powszechnych, a także artystów (głównie aktorów). Z drugiej strony trzymając się ściśle definicji należałoby postawić poza obrębem inteligencji takich przedstawicieli elity intelektualnej jak hr. S. Tarnowski czy T. Pawlikowski, dla których wykonywana praca nie stanowiła, jak można sądzić, głównego źródła utrzymania. Czym zatem należy tłumaczyć brak konsekwencji autorki? Otóż wydaje się, że w historycznych badaniach struktur społecznych teoretyczne kryteria wypracowane na gruncie współczesnej socjologii są propozycją badawczą równie atrakcyjną co trudną do pełnego zrealizowania. Dzieje się tak zapewne dlatego, że stosunek do środków produkcji, rodzaj wykonywanej pracy czy wykształcenie nie są jedynymi kryteriami odróżniającymi inteligencję od reszty ówczesnego społeczeństwa. Nie mniej ważny jest bowiem zespół cech odnoszących się do świata idei i wartości, niesłychanie trudnych do jednoznacznego zobiektywizowania. Nie czyniąc autorce zarzutu z realizacji przyjętych założeń sądzę, że warto było zwrócić uwagę czytelnika na złożoność i wielowymiarowość tego problemu.

Wybór kryteriów oraz sposób ich realizacji rzutował na określenie liczebności badanej zbiorowości, jej dynamiki oraz miejsca w strukturze zawodowej mieszkańców Krakowa. Zdaniem autorki w 1880 r. krakowska inteligencja stanowiła 15%, zaś w 1910 r. 16% ogółu zatrudnionych. Według moich obliczeń odsetek ten wynosił w 1880 r. nieco ponad 10%, a w trzydzieści lat później tylko 9% ogółu czynnych zawodowo. Podobne różnice mają miejsce w wypadku ustaleń dotyczących Lwowa. W ciągu omawianego trzydziestolecia liczebność krakowskiej inteligencji wzrosła ponad dwu i półkrotnie, co z pozoru wydaje się wskazywać na stosunkowo dynamiczny rozwój. Jeśli jednak odwołamy się do ogółu ludności czynnej zawodowo, przyrost inteligencji okaże się być minimalnie wyższy. W tym więc ujęciu teza o szybkim rozwoju badanej warstwy wymagałaby sprowadzenia do rzeczywistych rozmiarów. Było to zresztą zjawisko dostrzegalne i poza Galicją<sup>3</sup>. Wypada tu uwypuklić miejsce i rolę Krakowa jako skupiska inteligencji w skali całego zaboru austriackiego. I tak np. krakowscy inteligenci w 1910 r. stanowili niemal 10% całej warstwy żyjącej na terenie Galicji i równocześnie ponad 40% inteligencji zachodniogaliczyjskiej<sup>4</sup>.

Książka I. Homoli posiada analityczny charakter. Idealna analiza kładzie w tym samym stopniu nacisk na wykrywanie podobieństw jak i różnic w strukturze badanej zbiorowości. W praktyce owa doskonała równowaga bywa rzadko osiągnięta. Badacz, często nieświadomie, podkreśla to co dzieli lub to co łączy elementy analizowanej struktury. W danym wypadku wydaje się, że autorka po-

<sup>3</sup> J. Szczepański, *Inteligencja a pracownicy umysłowi*, „Przegląd Socjologiczny” t. XIII, 1959, z. 2, s. 7 n.; zob. też J. Kordaszewski, *Pracownicy umysłowi*, Warszawa 1969.

<sup>4</sup> J. Żurawicka, *Inteligencja warszawska w końcu XIX w.*, Warszawa 1978, s. 100.

<sup>5</sup> H. Florkowska-Frančić, T. Gąsowski, M. Kulczykowski, *Ze studiów nad inteligencją galicyjską na przelomie wieków XVIII—XIX oraz XIX—XX*, [w:] *Spółczesność polskie XVIII i XIX w.* t. VII, Warszawa 1982, s. 139, tab. 22.

łożyła większy nacisk na odrębności, istniejące między poszczególnymi kategoriami zawodowymi zaliczonymi do inteligencji, na różnice wynikające z wewnętrznej stratyfikacji w ramach tych kategorii, głównie o charakterze materialnym (dochody). Starając się ukazać w możliwie dynamiczny sposób rozwój liczebny i zmieniające się warunki życia zawodowego wyeksponowała procesy dezintegracyjne zachodzące w łonie inteligencji. Ten punkt widzenia narzucił z kolei wnioski o wstępnej dopiero fazie tworzenia się krakowskiej inteligencji, będącej w czasach autonomii, zdaniem autorki, ciągle jeszcze raczej luźnym zbiorem kategorii zawodowych, aniżeli ukształtowaną już warstwą społeczną. Na tej podstawie stawia ona tezę o opóźnieniu Krakowa, a właściwie całej Galicji w tym zakresie. Tymczasem różnice materialne dzielące poszczególne grupy inteligencje czy też wyodrębnianie się nowych, coraz węższych zawodów nie wykluczają naszym zdaniem istnienia także tendencji odwrotnych, prowadzących do krzepnięcia i umacniania się wewnętrznej spistości warstwy. Sprawa ta wymaga jeszcze dalszych studiów, żałować jednak należy, iż autorka sygnalizując odmienny jej zdaniem przebieg procesu kształtowania się inteligencji w Galicji nie podjęła szerzej tego interesującego wątku.

W sumie omawiana książka zawiera umiejętnie i starannie nakreślony szkic do portretu krakowskiej inteligencji. Analiza przeprowadzona została w sposób interesujący i czytelny, co w studiach tego typu nie jest rzeczą łatwą. Mimo podniesionych uwag polemicznych „Kwiat społeczeństwa...” jest z pewnością pozycją potrzebną i wartościową, która znajdzie chętnych czytelników nie tylko w Krakowie.

Tomasz Gąsowski

*Traditionen der Freundschaft und Zusammenarbeit DDR — Volksrepublik Polen, „Studien zur Geschichte der deutsch-polnischen Beziehungen”, H. 9, Rostock 1984, s. 120.*

Wychodzące od 1976 r. pod auspicjami Uniwersytetu im. Wilhelma Piecka w Rostocku studia poświęcone stosunkom niemiecko-polskim obejmują już dziewięć zeszytów. Redagowane przez prof. J. Kalischa poświęcone zostały następującym problemom: kulturalne i naukowe związki między NRD i Polską; niemiecki imperializm i jego zakusy wobec Polski (1918—1939); Polska w kręgu imperializmu (1918—1944); Polska w cieniu Wersalu; Polska u progu nowej epoki (1939—1944); rewizjonizm i problematyka mniejszościowa w Polsce okresu międzywojennego (cz. I i II); reformacja w Niemczech i w Polsce; tradycje przyjaźni i współpracy między NRD a Polską.

Na treść ostatniego zeszytu składa się jedenaście rozpraw o zróżnicowanej tematyce, autorstwa przedstawicieli wielu specjalności, z wielu naukowych środowisk. Poziom prac nie jest jednolity. Niektóre wydają się tematycznie nazbyt rozległe w stosunku do ograniczonych rozmiarów tekstu. Często wiążą się z publikacjami z poprzednich zeszytów.

Dotyczy to szczególnie szkicu H. Asmusa o przejściu Polaków przez Niemcy i udzielanej im tam pomocy („Polendurchzüge und Polenhilfsvereine 1831/32 und die deutsche Presse”). Autor dobrze zna literaturę przedmiotu, ale ograniczoną do publikacji niemieckich (poza wyjątkiem odnoszącym się do korespondencji Lelwela). Pomiął natomiast liczne opracowania polskie, nawet tak podstawowe jak Gadoła „Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego” (Paryż 1889), czy Pola „Wspomnienia z Niemiec” („Strzecha” 1868, z. 6), nie mówiąc już o materiale rękopiśmiennym. Tytuł szkicu Asmusa sygnalizuje aż